

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Wylądował we Włoszech w wieku 16 lat z Kamerunu bez wielkich perspektyw kariery, ale w szczególności życiowych i znalazł się, na przestrzeni 24 miesięcy, na boisku treningowym z Tottim, De Rossim i Salahem i wszystkimi mistrzami, o których słyszał jedynie jak się mówi, gdyż nawet telewizor był luksusem.

To historia Josepha Perfectiona Bouasse Ombiugno, 18-latka, z przeszłością do opowiedzenia: przybył do Włoch bardziej ze szczęściem niż nadziejami, był blisko niezbyt dobrze określonej osoby, która obiecała mu morza, góry i pieniądze. Nie miał dokąd pójść, z dworca Termini szukał schronienia w strukturach Liberi Nantes i z nimi odzyskał pasję, którą kłopoty zmusiły porzucić. W sparingowym meczu Roma go zauważyła i sprowadziła do Trigorii, najpierw na testy, potem treningi, rejestrując go w Primaveraze zaledwie kilka dni temu.

Dobrze zbudowany fizycznie, ale z delikatnymi stopami, środkowy pomocnik, który kocha jednak wchodzić wyżej, trenował też z pierwszym zespołem i teraz, gdy osiągnął pełnoletność, nie może się doczekać również gry. W oczekiwaniu na spełnienie jeszcze większego marzenia, a więc debiutu u Spallettiego, cieszy się grą w Primaveraze, która zagra dziś o 11:00 w Crotone. On jest częścią tej grupy.

Autor: abruzzo